



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:

miejscowych i zamiejscowych	
Rocznie	Rb. 3.-
Półrocznie	" 1.50
Kwartalnie	" 1.50
Miesięcznie	" .50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Aleja II Nr. 38, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.

Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem. Rękopisów redakcja nie zwraca; za artykuły, nie omawiane i góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie. W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierszowa 8. Dom Handlowy L i R. Metal i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Motwie L i R. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-rzej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 30 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gońca Częstochowskiego“ na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Wacław Badurski (Sosnowiec, hotel „Warszawski“)

Reprezentacją „Gońca Częstochowskiego“ na Zawieszale objęła księgarnia pani Z. Hubickiej Tamże ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego“.

Prenumeratę na „Gońca Częstochowskiego“ i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan J. Kosiński.

Od Administracyi.

Celem przeprowadzenia ścisłej kontroli nad regularnem i najspieszniejszym doręczaniem „Gońca“ zaopatrzyliśmy wszystkich naszych roznosicieli w odpowiednie książeczki, aby Sz. prenumeratoremzy miłośnicy mogli w nich odnotowywać wszelkie niedokładności, dotyczące nieregularnego doręczania dziennika.

Sz. Prenumeratoremzy zamiejscowych prosimy uprzejmie o niezwłoczne zawiadomienie Administracyi o spóźnionem doręczaniu pisma lub nie otrzymaniu go.

Nadmieniamy, że we wszystkie dni „Gońca“ wysyłamy o godz. 7 rano, pocztą o godz. 8 rano. W dni poswątne w godzinach popołudniowych.

Uprzejmie prosimy o łaskawe uregulowanie prenumeraty i jej odnowienie na kwartał następny oraz o zapłacenie R-ków za ogłoszenia.

Lekarz-Dentysta

M. GREJNIEC

Łeczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmawanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebiania, prostowanie krzywe romaszek zębów.

Alaja 10, dom p. Sajterowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon 108.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. p.

Doktorów i interesowanych, że w tym roku do Buska nie wyjeżdżam.

801-2-1 Z poważaniem St. Kiffer.

KALENDARZYK.

26 Czerwca.

Wskazania chrześcijańskie: dziś Jana i Pawła M. m. jutro Władysława Kr. W.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40, zachód godz. 8 m. 24.

Długość dnia: 0 godzin 1 minuta.

Wskazania historyczne: 1637. Zdobyte Azowa przez Kozaków.—1786. Sejm pacyfikacyjny. — 1866. Bitwa pod Tjernau.

Krwawe zajście w Poznaniu.

Czytamy w „Dzienniku Poznańskim“: Od piątku odbywa się w Poznaniu „kongres drukarzy niemieckich, na którego cześć władze miejskie wydały w sobotę wieczorem wielki bankiet w starym ratuszu. Po bankiecie zgromadzili się uczestnicy w łóżach frontowych ratusza i przy dźwiękach orkiestry wśród głośnych wiewatów i okrzyków wyśpiewywali niemieckie hymny narodowe późno w noc, niepokojąc hałasami pogrążonych już w śnie mieszkańców Starego Rynku. Pablizna i głośnie ta scena wywołała naturalnie wielki niepokój i spowodowała niemalę zbiegowisko ciekawej publiczności. Lud, mianowicie polski, nie znając przyczyn głośnych objawów na ratuszu, sądził w pierwszej chwili, że to manifestacja, zwracająca się przeciwko naszym procesjom, odbyć się mającym w dniu następnym wokół ratusza. Lud zaczął się burzyć i okrzykami wyrażać swe rozgorzyczenie. Wówczas policja wezwała tłum, składający się z kilku set osób pici obojęj, do rozzejścia się.

Gdy lud nie ustąpił, policja—jak się dowiedzieliśmy, z dobrze poinformowanego źródła — na wezwanie samego prezydenta policji p. Helimanna, który brał również udział w bankiecie, dobyła pałaszy i uderzyła na zgromadzonych. Poraniono mniej lub więcej ciężko kilka osób, i tak zrąniono w nogę pewną kobietę, którą trzeba było bezzwłocznie przewieźć do zakładu Sióstr Miłosierdzia, dalej raniono pawnego mężczyznę poważnie w głowę i w rękę. Kilku mężczyzn, których policja za głównych uważała winowajców, aresztowano i odprowadzono na policję. Jakis chłedznik blacharski, który zanucił: „Jeszcze Polska nie zginęła“, otrzymał ciecicę pałaszem w rękę i został również aresztowany. Na głównym odwachu policji wykazało się jednak, że to był Niemiec, który oświadczył, że piosenka ta mu się brzo podobna.

Działo się to około godz. w pół do 12 w nocy. Dla utrzymania spokoju skoncentrowano cały oddział stojkowych, którzy stali na posterunku do samego rana.

Tyle głośne przedstawienie samego zajścia przed ratuszem. Niejeden szczegół dojdzie powoli jeszcze do wiadomości publicznej. Od siebie zaznaczamy jako moment charakterystyczny, że do

3) Franciszek Coppée.

ODDAŁ.

NOVELA

przetł. dla „Gońca“ Z. H.

(Bo to widzisz pan, taki tam zwyczaj u nas.) a on na to: „O! nie, tatusiu, nie zapominaj. Czy wiesz co bym chciał, żeby mi mały Jezusek przyniósł? Oto pudełko ołowianych żołnierzy, ale takich, w czerwonych mundurach jak noszą ci żywi, którzy się przechadzali w dużym, ślicznym ogrodzie, do którego piastunka prowadziła mnie na spacer, kiedy byłem małym dzieckiem. Pamiętasz, tatusiu, ten duży ogród w którym było tyle drzew i posągów? Nazywałem się wtedy Totus Renaudel.“ — Dreszcz przerażenia wstrząsnął mną; węc Totus, który miał cztery lata zaledwie, kiedy z nim razem uciekłem z kraju, pamiętał swoje dzieciństwo i nazwisko, które ja odkryłem bańbą! Gdybyś wiedział, profeszore, w jak strasznych męczarniach noc spędziłem... Wszakże ja, zbrodniarz, nie miałem prawa do tego szczęścia i spokoju którym się rozkoszowałem; przedź czy później nieublagana Namezys dosięgnie mnie i ukarze na tem, co miałem najdroższego w świecie: na dziecko! Dość było przypadku, żeby Totus, który zapamiętał dawne swoje nazwisko, dowiedział się, że jest synem złodzieja, skazańca do

ciężkich robót... Na myśl, że dziecko moje rumieni się będzie za ojca, że zniechęci tego który okrył niewinną głowę jego, krew lodem mi się ściwała.

Wtedy przysięgłem sobie, że do ostatniego szelaga zwrócę pieniądze pokrzywdzonym, a powziąwszy ten zamiar, pracowałem jak murzyn. Dziś nie tylko to mam czym spłacić wierzycieli, ale odożyłem jeszcze kilka tysięcy dolarów. Stanowią one fundament, na którym wybuduję dobrobyt dla Totusia. O! bo syn mój będzie bogaty, ojciec postara się, żeby mu nie zbywało na niczem. Tym razem jednak fortuna powstała usilną, poczciwą pracą; nie obciąża jej łyż ludzkie, ani cień podstępnej spekulacji. Tak, dziecko ukochane! Nieswiadomie wskazałeś mi drogę skruczy i zadostępczynienia, obudziłeś sumienie, należy ci się na to nagroda. Majątku jakiś ci zostawię, będziesz mógł używać śmiało, z okiem jasnym.

Uczony słuchal, nie spuszczać wzroku z Renaudla, który zapałał się coraz bardziej a na wspomnienie dziecka do tego stopnia się rozrzewnił, że łyż twarz mu zrosiły. Wzruszenie udzieliło się starcowi; powstał z krzesła i obie dłonie wyciągnął do gościa.

— Rozporządź mną pan—rzeki krótko—czekam na bliższe objaśnienia. Upprzedzam tylko, że muszę być z powrotem o północy; nie zwykłem opuszczać Pasterki.

— Ja także wyjeżdżam do Hawru o północy, nie chcę spóźnić się na pociąg—odparł Renaudel, odsyskawszy krew zimną. Powietrze

Paryża dusi mnie, gaębi; zresztą spieszy mi się do dziecka. Mam nadzieję, że się szybko sprawisz, profeszore, o tej porze powinienie wszystkich zastać w domu. Oto lista moich wierzycieli. Najsamprzód: Ludwik Dublé, literat, ulica Kanonna; dług wynosi 251,390 franków, a tutaj masz czek. Kiedy uciekłem był to człowiek bardzo młody, nosił długie włosy, zaniedbane paznokcie, i wcale nie głośny. Podobno dziś cieszy się powodzeniem. Panna Litotrmere, ulica Lemoine... Stare, stetryczała pannisko, wiesznie chore ale w wyobraźni własnej; jest kierowniczką zakładu naukowego dla dziewcząt. Czek na 365,443 franków; będzie miała czym opłacać lekarzy i aptekarzy. Henryk Burtal, inżynier budowniczy, ulica de Rennes. Czek na 867,899 franków. Dobry chłopak, o ile pamiętam, ale letkiewicz i szalapat. Styszątem, że się ożenił po mojej bankructwie; tem lepiej, pieniądze przydadzą mu się na wychowanie synów i posęgi dla córki. Nakoniec ostatnia, najbardziej pokrzywdzona ofiara, margrabia de Capdecamp, członek Jockey Klubu, bulwar Malesherbes. Arystokrata z krwi i kości, osobistość próżna, bez wartości moralnej; w przeciagu pięciu lat przepułat wielką fortunę, a kiedy go zarwałtem nie wahał się pozicję zbrukana herbu dukatami panny Mardock córki spekulanta, żyda, który na sumieniu dźwiga wiele grzechów gieldowych. Maleszja z tem; czek na 1,780,421 franków sprawi mu zapewne miłą niespodziankę.

(D. c. n.)

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Wyroby gumowe Rosyjsko-Amerykańskiej fabr. w Petersburgu.

Płyty z przekładkami z siatki mosiężnej.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-KamienniarSKI Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alaja III dom wte...

Wykonuje: pomniki, kęgi, porcelanę, kawy, roboty przy budowach kosodolów, jako też i kradze roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwzrostajacych, do najwzrostajacych pod wzgl. dem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy materiale kamienia i drewna. Dekoracje domów, od rzeźb modlowanych i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonać roboty w omawianym zakresie. Adres: Alaja III, 1150 niki kasytorysy na każde zadanie darmo. Ceny przystępne.

niemieckiego festynu drukarskiego—oprócz drukarni naszego wydawnictwa oraz Postępu—przyczyniły się swymi datkami wszystkie tutejsze polskie drukarnie.

Pierwotnie na naradzie panował duch bardzo energiczny i opozycyjny. Gdy zaś przyszło do tego, że trzeba było odważyć się okazać w czynie, to znaczy w odmownej odpowiedzi wobec niemieckiego komitetu urządzającego, wówczas drukarnie polskie „złagodniały” i przestały komitetowi po kilkadziesiąt, kilkanaście względnie kilka marek. Na cele hojnych i do ustępstw tak bardzo gotowych drukarni polskich kroczyła Drukarnia św. Wojciecha, która złożyła 200 marek i nakłaniała inne do pójścia jej śladem.

A wszyscy wiedzieli, że w ciągu uroczystości nietylko nie zabrzmi ani jedno urzędowe słowo polskie, ale wystąpią tam głośniejsze fajerwerki pruskiego patryjotyzmu. Przykro nam, że musimy wystąpić przeciwko drukarniom polskim, szczególnie tym, które drukują polskie gazety, ale zaiste czego innego należało się spodziewać po wydawnictwach polskich, które chcą brć sztandarami narodowej dumy i godności. Czy wobec takich objawów wielkie szumne nawoływania, by czytelnicy w obronie ideałów narodowych na każdym kroku okazywali odwagę i stanowczość, nie zakrawają na czczą deklamację?

My ze swej strony kończy „Dziennik Poznański”, przez komitet urządzający kilkakrotnie nagabywani, bardzo stanowczą—dalismy odpowiedź odmowną, oświadczając, że ani fenjga nie dajemy na festyny, gdzie język polski z niemieckim nie jest równouprawiony.

Z dnia powszedniego.

—?—

Bez kompromisów!

Pezed paru dniami na łamach „Gońca” znalazł się list nader zmienny, pisany przez pana Stefana Kędzierskiego, członka komisji sanitarnej. Dowiadujemy się, że p. K. obszedł powierzone swej pieczy domy i znalazł w nich braki sanitarne. Będąc sam właścicielem posesji wystawiony jest w położeniu trudnym, — zmuszony bowiem sporządził protokoły na temat sąsiadów, a protokoły takie — nie żarty,—gdyż za nie grubo płacić trzeba!

Pan K. jest więc między młotem a kowadłem. Pisać protokoły jako sąsiadowi nie wypada, nie pisać sumienie członka komisji sanitarnej nie pozwala. Gdy więc p. K. znajduje się w sytuacji istotnie arcyniemilej, zapytać się godzi p. obywateli—sąsiadów, czy położenia pana K.—nie odczuwają? Czy mogą liczyć na ustępstwa? Czy mogą mieć żal do p. K., gdy sformułuje przeciw nim oskarżenie?

Podług nas stanowczo—nie, ze względu zaś, że i więcej członków komisji sanitarnej znajduje się w podobnym położeniu, czujemy się w obowiązku wypowiedzieć zdanie ogółu, a raczej prosić pod adresem pp. członków: podjęty obowiązek społeczny nakazuje wam, pp. członkowie obywatelskiej komisji sanitarnej nie liczyć się bynajmniej z względami towarzyskimi, sąsiedzkimi i t. p., winicie opornych właścicieli domów, chociażby dobrych swych znajomych, z którymi codziennie spotykacie się przy czarnej kawie w cukierni—pociągać do odpowiedzialności karnej. Tak postępują obywatele w Sosnowcu, i stan sanitarny tego miasta zwolna się podnosi.

Przez z kompromisami, gdy chodzi o dobro publiczne! Skrupuły p. Kędzierskiego rozumiemy i szanujemy je, niechaj będą ostrzeżeniem dla opornych jego sąsiadów, że postąpi energicznie z właścicielami domów,—którzy nie zachowują przepisów sanitarnych, lecz niechaj —nie znajdując nasładowców.

W sprawach publicznych działać należy bezwzględnie o ile się postępuje uczciwie i z pożytkiem.

Kronika miejska.

Procesja Bożego Ciała w kościele św. Barbary. Wczoraj jako w oktawę Bożego Ciała, rozpoczęły się niespory o godz. 5 pp. Celebrował je oraz uroczystą procesję do 4 ch ołtarzy w ul. św. Barbary, proboszcz par. św. Zygmunta ks. kan. M. Fulman. W procesji oprócz duchowieństwa św. Barbary i św. Zygmunta oraz ks. kan. L. Nawrockiego, rektora kościoła w Rakowie wzięli udział: OO. Paulini, ks. ks. prefekci szkół miejscowych i inni kapłani w Częstochowie zamieszkałi. Wystąpili oprócz

bractw kościółów miejscowych, wszystkie cechy rzemieślnicze ze swoimi sztandarami.

Przy 1-ym ołtarzu przed domem p. T. Hiszpańskiego Ewangelję odczytał ks. Mężnicki.

Przy 2-gm przed domem p. S. Pawelskiego,—ks. Ciesielski.

Przy 3-im pod Jasną [Górą] przy figurze św. Jana.—ks. O. Bonawentura.

Przy 4-ym ołtarzu przed domem p. Malca —ks. Nawrocki.

Pienia religijne przy ołtarzach wykonał chór amatorski par. św. Barbary pod kierownictwem dyrektora swojego i organisty kościoła św. Barbary p. Andrzej Doryna.

Przy 1-ym ołtarzu odśpiewano „Homo qui dam fecit” Józefa Grubera; przy 2-m „Immolabit hodum” A. Förstera; przy 3-im „Oculi omnium” A. Förstera przy 4-ym „O Sacrum convivium” podług melodji gregoryańskiej, scharmedzowanej p. A. Doryna.

Podczas pochodu, uroczystej procesji brała udział orkiestra robotnicza amatorska fabryki „Wulkan” pod dyrekcją p. Kozienowskiego.

Procesja z ks. prałatem Lorentowiczem na czele, wypadła niezwykle podniosła i uroczysta z udziałem tysięcy wiernych. Ołtarze były przystrojone efektownie i bogato, co jest wyłączną zasługą fundatorów.

Wystawa przemysłowo-rolnicza. W dniu wczorajszym o godz. 1-ej pp. w sali hotelu Angielskiego odbyło się posiedzenie komitetu stałego wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie. Po zwiedzeniu przez zebranych placu wystawowego i powrocie do hotelu, posiedzenie zagalął prezes wystawy ks. St. Lubomirski, który podziękował za obranie go prezesem i oświadczył, że żywi jaknajlepsze nadzieje co do powodzenia przyszłej wystawy. Zaprosiwszy do stołu prezydjalnego sekretarza wystawy p. Kazimierza Grosmana, przystąpiono do obrad wedł. punktów porządku dziennego.

Kwestja koncesji i stosunku komitetu do plotrzkowskiego T-wa rolniczego wywołała dłuższą dyskusję. Uzyskanie koncesji na imię T-wa rolniczego uatwiłoby znacznie procedurę, projekt ten atoli w zupełności nie znalazł poparcia, przyczem hr. Raczyński zwrócił uwagę, że należałoby go wówczas urzeczywistnić, gdyby dał w rezultacie awantaż dla wystawy. Tu p. Alf. Bogusławski udzielił wyjaśnień, iż awantaż steszcza się w tem że droga otrzymania koncesji na imię plotrzkowskiego T-wa rolniczego będzie krótszą, stanowi ono bowiem jednostkę dla władz wiadomą.

Nieco przy długiej dyskusji nad formalistyką prawną projektu, kres położył wniosek dra W. Sachsa, przyjęty jednogłośnie, a brzmiały jak następuje: komitet wystawy w połączeniu z częst. Tow. rol. uprasza Tow. rol. rolnicze plotrzkowskie w osobach: ks. St. Lubomirskiego, hr. K. Raczyńskiego, prezesa Michalskiego i dyr. Wilskiego o zajęcie się sprawą uzyskania koncesji na imię Tow. rolniczego. Odpowiedzialną i czynną zaś instytucją pozostaje komitet wystawy. W celu prawnego uregulowania stosunku Tow. rolniczego do komitetu wystawy wyżej wymienieni członkowie komitetu skomunikują się z jednym z miarodajnych prawników w Warszawie.

Następnie zarządzający wystawą inż. Al. Bogusławski, przedstawił zebrany skreślony przez siebie plan sytuacyjny wystawy oraz umowy dzierżaw z właścicielami gruntów przez które wystawa przechodzić będzie. Ogółem grunta dobrane stanowić będą 37 i pół morgi, koszt zaś dzierżawy wynosić będzie 750 rb. Właściciele gruntów na ogół są skłonni do wydzierżawienia ziemi pod wystawę, niektórzy jednak ludzie zamożni stawiają ceny bardzo słone, nie licząc się z społecznym charakterem dzierżawy, podczas gdy nieliczni obywatele jak pp. Hoese, Szaja oddają swe place zupełnie darmo.

Po wysłuchaniu w powyższej kwestji źródłowych wyjaśnień p. zarządzającego wystawą, zebrani przystąpili do wyboru komisji budowlanej, do której weszli pp.: inż. Pijałkowski, inż. Telakowski, Warchol, inż. Kozłowski, Steinhardt z Zawiercia, Kotowski, inż. Mońkowski, prezydent Głazek, inż. Świętochowski, Świętowski, Sobieraj, Jastrzębski, Reklewski oraz inż. Apanowicz. Nadto na skutek wniosku p. Alf. Bogusławskiego, postanowiono zaprosić znanego estety-ogrodnika p. Kronenberga celem sporządzenia planu tudzież, zaprosić go do komitetu wystawowego.

W kwestji otrzymania subsydjum dla wystawy zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się, iż jest ono koniecznem, miasto bowiem na wystawie zyska wiele. Skoro Lublin otrzymał na ten cel od miasta 5,000 rb., spodziewać się należy, że Częstochowa większa, bardziej przemysłowa, a więc i zamożniejsza nie pozostanie w tyle. Wniosek zaproszenia obywateli do magistratu, celem omyslenia projektu i środków o-

trzymania subsydjum powierzono do urzeczywistnienia prezesowi J. Grosmanowi. Nie wątpimy, iż ze strony obywateli nie nastąpi żadnych przeszkód dla otrzymania potrzebnych funduszy.

Do budynków, które należy stawić wcześniej, a nawet już na jesieni t. r. należy zagroda włościańska. Na skutek wniosku prezesa Michalskiego, zebrani decydują się oddać sporządzenie planu zagrody i określenie jej warunków ułtilinarnych T-wa melioracyjnemu przy central. T-wie rolniczym w Warszawie.

Wzwał gozdylski, skąd otrzymał fundusze na kosza zagrody rozciął... mieczem obywatelskim inż. Wł. Bogusławski, który oświadczył iż gotów jest zagwarantować zebranie potrzebnej na to sumy w kwocie rb. 600. Zebrani tak proste rozstrzygnięcie kwestji powitali rzeszłym oklaskiem. Do komisji zagrody włościańskiej wybrano pp.: hr. Raczyńskiego, dyrektora Wilskiego i Alf. Bogusławskiego.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt urządzenia wzorowego domu robotniczego, na co wystawa otrzymała od T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego w Częstochowie subsydjum w kwocie rb. 200. W sprawie tej udzielił niezmiernie cennych wskazań, opartych na głębokim doświadczeniu i erudycji fachowej dyrektor fabryki „Zawiercie” p. Szymański. Zapisać również należy głos dra W. Sachsa, który uznał za bardziej celowe i praktyczne zwrócenie uwagi na elementarne zasady etyki np. demonstrowanie na wystawie skutków nadużywania alkoholu bądź przez sporządzone w tym celu obrazy bądź przez odczyty.

Poparcie wystawy przez prasę staje się rzeczą nieodzowną, stanowiącą o powodzeniu wystawy. Zdając sobie z tego dokładną sprawę, komitet postanowił wydać odezwę do prasy i utworzyć komisję publicystyczną, której zadaniem byłoby szeregiem artykułów rzeczowych, agitacyjnych i reklamowych przypominać ogółowi o wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie. Do komisji tej wybrano pp. ks. kanonika Fulmana, inż. A. Bogusławskiego, rejenta Małkowskiego, W. Monsiorskiego, redaktora „Kurjera Zagłębia” oraz M. Guranowskiego, redaktora „Gońca Częstochowskiego”.

Po rozważeniu następnie kwestji konkursu na afisz, na który komitet przeznacza rb. 75, zaś hr. Karol Raczyński ofiarowuje resztę do 250 rb. tudzież utworzenia kredytu na kosza bieżące w banku Handlowym, —posiedzenie zostało zamknięte o godz. 6-ej pp.

Jak widać z powyższego, sprawa wystawy przemysłowo-rolniczej szybko postępuje naprzód, z ram skromnie zakreślonych zaczyna przybierać kształty wystawy europejskiej.

Echa strażów na ul. Krakowskiej. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości w „Gońcu” o poranieniu p. Bednarskiego, głównego majstra fabryki „Warta” dodać należy według śledztwa pol cyjnego iż p. B. został poraniony przez b. robotników tejże fabryki Lisienia i Otrąbka. Strażów dali oni do p. B., z których 4 były celnie wymierzone w szyję i rękę.

Kiedy p. B. upadł raniony L. i O. obrewidowali go lecz nic nie znaleźliszy zbiegli.

Tegoż dnia urzędowo zaszczka na „Zawodziu” około domu Franciszka Lisienia w celu ujęcia jego syna Kazimierza oskarżonego o współudział w poranieniu Bednarskiego, lecz młody L. dotąd nie wrócił do domu.

Kara administracyjna. Mieszkańców gminy Węglowice Antoniego Wilka i Wawrzeńca Bryla, za znalezienie u nich broni palnej skazano na 2 miesiące więzienia każdego.

Kradzież. Wczoraj o godz. 8 wieczorem zakradli się do mieszkańia niewiadomi złodzieje podczas nieobecności pp. Krajewskich przy ul. Teatralnej nr. 33 i skradli bizuterji na rb. 50 poczem zbiegli.

Aresztowanie. Aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym Stanisława Bastowskiego.

Kontrabanda. We wsi Herby gminy Węglowice znaleziono porzucony towar, który jak się okazało pochodził z kontrabandy, wartości 22 rb.

O napad. Dnia 6 grudnia 1907 roku na przechodzącego Jana Urbańca napadli bandyci i zabrawszy mu 8 kop. zbiegli.

Posadzono o współudział w napadzie tym syna miejscowego restauratora p. Leona Wilczyńskiego, którego stawiono przed plotrzkowski sąd okręgowy na kadencji w naszym mieście. Sąd, z powodu nie stawienia się wszystkich świadków sprawę odłożył do następnej kadencji.

Trup. We wsi Wąsosz gminy Popów znaleziono na drodze martwego mieszkańca tejże wsi Jana Leszczyńskiego lat 60. Jak się okazało gdy L. przechodził około skały, oberwał się kamień który zabił L. na śmierć.

Pożar. We wsi Rębitelce gminy i Popów

wskutek zapalenia się dachu od iskry z kominu, wszczął się pożar, który strawił domy mieszkalne Stanisława Siewja, Franciszki Tropina i Stanisława Draszgi. Straty znaczna.

„Świętojanka”. W niedzielę 28 czerwca r. b. odbędzie się w uroczym lesie Skrzydłowski przy stacji Kłomnice. Wielka zabawa, na korzyść 21 i 45 kół Twa Samopomocy szkolnej prac. D. Z. W. W. „Jedność”. Na program złożą się: „Lobzowanie” sztuka ze śpiew. i tań., monolog, deklamacje, balony, wysięgi pieszce z nagrodami, kosze szczęścia, confetti, poczta, koncert chóru rzemieślniczego i wiele inn. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry. Ceny biletów przystępne, które nabywać można u gospodarzy majówki na stacjach od Piotrkowa do Żąbkowic.

Cel jest tak piękny, kolejarze tak ogólni sympatyczni, że jest nadzieja iż trzeba będzie wysłać parę ekstra-pociągów dla uczestników zabawy.

Z Sosnowca.

Rozporządzenie ministerjalne. Naczelnik powiatu będzińskiego rozesał do wszystkich gmin i dozorów kościelnych najnowsze rozporządzenie rady ministrów, pozwalające po śmierci proboszczów i administratorów parafialnych, czwartą część majątku po nich zostawionego użytkować na odnowienie kościoła. Dotychczas przysługiwało dozorowi kościelnemu prawo pobierania tylko procentu od tychże części na potrzeby kościoła.

Echa kradzieży. Wypuszczono na wolność za kaucją w sumie 50 rb., Antoniego Banasika l. 45, aresztowanego onegdaj za kradzież rzeczy z fabryki Muszyńskiego wartości rb. 6 kop. 80.

Kontrabanda. Wczoraj po przyjęciu pociągu katowickiego o godz. w pół do dziesiątej wieczorem starszy dozorca Baranow wezwał do osobistej rewizji urzędnika kolei lwandrodzkiej X. przy którym znaleziono dwadzieścia kilka funtów jedwabiu.

Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

Petersburg 24-go.

Mowa Nakoniecznego.

Mowę swoją rozpocznę od tego, że w imieniu włościan polskich zrzekam się opieki pana Puryszkiewicza i jego zwolenników, którzy według jego recepty, w charakterze komisarzów do spraw włościańskich, działają w naszym kraju.

Polityka podburzania włościan przeciw innym warstwom jest u nas już piękną wyśpiewana. My wszyscy tworzymy jeden, nierozdzielny naród! Pragnienie opierania się na owej polityce dowodzi tylko zupełnej niezności Polski przez panów Puryszkiewiczów. Jeżeli owoce polityki tej, znane pod nazwą „iluminacja”, tak bardzo podobają się panu Puryszkiewiczowi, niechaj metody swoje stosuje zdala od nas. To jedyna moja prośba.

Nie będę się zatrzymywał na polemice z postłem besarabskim, nietylko dlatego, że to byłoby niższe od mojej godności, ale i dlatego, że mam inne ważniejsze sprawy.

Po tym wstępie mówca przystąpił do scharakteryzowania stanu oświaty ludowej w Polsce w zestawieniu z potrzebami ludu.

Mówca zaczął od stwierdzenia, że reforma włościańska z r. 1864, nadająca samodzielność włościaninowi, otworzyła mu ocy na liczne podstawowe braki jego i niedostatki. I przekonał się bardzo prędko włościanin polski, że najgłówniejszym niedostatkiem jego, usuwającym na plan dalszy wszystkie inne, jest brak oświaty.

W człowieku ciemnego wszystko można wzmóc, —nawet to, że z jego Ojczyzną na zawsze jest związana jego krawdwa i że tylko oby oby mogą być jego dobroczyńcami. Korzystając z jego nieświadomości można go przekonać, że nawet to, co do niego nie należy, co jest cudze, —jest jednakże jego własnością. Z drugiej zaś strony człowiek ciemny nie będzie umiał należycie korzystać z tego, co rzeczywiście do niego należy, do czego ma niezaprzeczane prawo, —bo do tego nie posiada należytego wykształcenia. Otóż każdy dalszy krok w życiu włościanina przypominał mu, że jak chleb powszedni, jak powietrze, konieczna mu jest oświata.

Skąd jednak oświata tę powinien być otrzymaną? Szkół w kraju mało, lecz nie dosyć na tem: jakkolwiek ukaz Cesarza Aleksandra II upewniał nas, że szkoły te będą polskie, że

będą służyły potrzebom naszego narodu, dalszemu jego kształceniu się —bardzo szybko i to prawo naruszono i poczęło się dźać coś wręcz przeciwnego.

A tymczasem głód wiedzy wzrastał coraz bardziej. Włościanin gotów był do ofiar na szkołę, z drugiej jednak strony czuł, że szkoła ta nie służy przereczeniu swemu, że nie oświata, lecz jakies inne cele uboczne ma na oku. W szkole tej obrażano religję jego, jego poczucie moralne i narodowe: uragano mu, plwano na przeszłość jego. Włościanin polski wiedział, że szkoła ta zabija to, co przywykł uważać za świętość, że wyrwa mu z piersi polskiej serce polskie. I mimowoli w umyśle jego rozdało się pojęcie, że oświata to jedno, a szkoła całkiem coś innego.

W ten sposób powstała nanka domowa: dzieci uczyły się w swoich rodziców lub w swoich sąsiadów, niektórzy rodzice wynajmowali wspólnym kosztem kogokolwiek umiejącego czytać i pisać i ten zbiorowo uczył ich dzieci. Uczyli wędrowni nauczyciele, którzy, kryjąc się przed czujnym okiem „stróżów i opiekunów” polskiego ludu, przekradali się po całym kraju, często poprzebierani za zebraków i podróżnych, i w ten sposób nieśli ze sobą iskraw światła pod strzechy włościańskie i do domków robotniczych.

Powstały tajne szkoły, zakładane przez lud i robotników fabrycznych. Nieodzwonnej potrzebie życia żadne przeszkody ze strony władz, żadne rozporządzenia, przeciwdziałające temu, zapobiedz i przeszkodzić nie mogły. Potrzeba nauki weszła już w życie i krew narodu polskiego. Naprótno władze prześladowały tajne nauczanie, jako zbrodnie; nie pomogły kary pieniężne, areszty, więzienia, nawet zesłania: lud chciał się uczyć i nic go nie mogło od tego powstrzymać. Im więcej władze wysyłały się w swych pomysłach i staraniach, by wypłenić oświata, jakgdyby zło największe, —tem głębiej zapuszczała ona swe korzenie w podatną i wdzięczną glebę, w bogaty grunt, tem bardziej wzmacniała się energia potęceństwa, kryjącego się coraz głębiej z najdroższym swym skarbem, który wówczas naród polski mógł zdobywać. Pilnowano i strzeżono ze wszystkich sił z tak wielkim i ciężkim trudem utworzonego własnymi siłami nauczania. Były wypadki, że dzieci nasze uczyły się w podziemiach i piwnicach; starano się rozmaitemi sposobami oszukiwać władze; przekupywano policję, zwłaszcza, gdy doświadczenie nauczyło, że za kurę lub kopę jaj, za kilka złotych — patrzy ona na tajne nauczanie, przez palce.

Mówca kończył zapewnieniem, że gdy Polska otrzyma to, o co się tak dobija, gdy otrzyma własną szkołę polską i prawo organizowania szkolnictwa u siebie, wówczas lud nasz nie będzie szedził pieniędzy na szkołę, lecz znajdzie niezbędne środki na nią, wtedy naród złoży obryznie sumy — i kraj pójdzie wielkimi krokami po drodze oświaty i postępu i co za tem idzie, zdołoby się należyty dobrobyt. Wówczas tylko będziemy się rozwijali normalnie, my, którzy od lat tyln pozostajemy coraz bardziej w tyle za naszymi sąsiadami. Wynikiem zaś tego może być tylko ład i porządek w kraju i pożytek dla wszystkich.

Petersburg 25 TAP. Posiedzenie wczorajsze zostało otwarte o godz. 11 m. 20 r. Przewodniczył ks. Woikowski. Ogłoszono sprawy bieżące i przekazano rozważone przez Dumę projekty praw Radzie państwa. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad budżetem ministerjum oświaty. Przemawiali posłowie Kluczow, Szczekow, który zwraca uwagę, że na 100,000 poddanych rosyjskich wedł. danych statystycznych 4-ch politycznych przestępców, na 100,000 poddanych żydów 138 przestępców politycznych, należy to, wedł. mówcy, brać pod uwagę przy obradach nad uniwersytetem. Wyjaśnien udziela vice-minister oświaty Uljanow. Sazonowicz odpowiada na mowę Dmowskiego, poddając analizie szkole rosyjską w Królestwie Polskiem, przyczem zaznacza, że wpływ Czartoryskiego był tak wielki, iż paraliżował wszelkie usiłowania najlepszych ludzi rosyjskich: Koczubeja, Stroganowa, Nowosilcowa i Karamzina, ówczesnego otoczenia Cesarza Aleksandra I.

Revolucja w Persji.

Teheran, 25 wł. Szach perski chwytą się coraz energierniejszych środków. Dziś rano zajęli kozacy Parlament i pobliskie meczety, żądając na rozkaz szacha wydania kilku wybitnych osobistości, znenawidzonych u dworu. Parlament oparł się żądaniu szacha i klubowców nie wydał. Skutkiem tego przyszło do starcia pomiędzy wojskiem a ludnością, przyczem zabito kilkunastu żołnierzy. Klubowcy rozpoczęli rzekomo ostrzelwać wojsko z gmachu parlamentarnego. O godz. 9 rano przybyły posiłki z obozu szacha, artylerja wytoczyła armaty przed Parlamentem i dawala salwy bez przerwy aż do godz. 10.

Dwa dramaty młosne.

Berlin 25 wł. Podczas przejażdżki samochodem zatrżeli dziś w nocy 23 letni litograf Maks Denner kochankę swą Minnę Torken, która na miejscu została trupem; następnie skierował braci przeciwko sobie i ranił się śmiertelnie. Powodem do tego tragicznego czynu było ciężkie rozstrojenie nerwowe. —Denner umarł w drodze do lazaretu skutkiem zadanej sobie rany.

Schelm 25 wł. Wczoraj zamordował robotnik fabryczny Henryk Brinkmann kochankę swą 15 letnią córkę gospodarza Sichelschmieda podrażając jej gardło brzytwą. Morderca zbiegl.

Katastrofa kolejowa.

Bochum 25 TAP. Na linii kolejowej Kollonja-Berlin wykołczyły się cztery wagony pociągu D. Podług urzędowych wiadomości wynosi liczba rannych osób 15.

Przesilenie w Serbji.

Biatołród, 25 Tłw. W tutejszych kołach politycznych panuje pogłoska o bardzo napiętych stosunkach pomiędzy Serbją a Bułgarią. Prasa bułgarska podburza od dłuższego czasu opinię publiczną przeciw Serbji, a obecnie domaga się rząd bułgarski na drodze oficjalnej od Serbji, żeby wycofała bandy swe, które niepokoją ludność w Macedonii. Bułgarja zamierza wydadć także wszystkich obywateli serbskich. Dziś odbędzie się wielki wiec przeciw Serbji.

Strajk robotników rolnych.

Medjoian, 25 Tłw. W prowincji Parma wzbuchł strajk robotników rolnych, który przybera coraz większe rozmiary i przeobraza się w zaburzenia uliczne. Pomiędzy robotnikami a policją i wojskiem przyszło kilkakrotnie do krwawych starć. Wójko występowało bardzo łagodnie i rząd dokłada wszelkich sił do uspokojenia umysłów i załatwienia strajku na drodze ugodowej. Mimo to zamykają robotnicy przemocą składy w Parnie, obrzucają policjantów kamieniami, tak że władze były zmuszone przyaresztować cały szereg głośniejszych agitatorów.

W sobotę demonstrowali robotnicy przed operą i gmachem Izby robotniczej. Zjednoczenie większych przedsiębiorców sprowadziło około 700 robotników obcych, chcąc sobie zabezpieczyć wynik zniw, przyczem przyszło na dworcu w Parnie do wielkich zaburzeń. Przeszło 500 kobiet, przeważnie żon strajkujących robotników obległo dworzec i zagroziło przejście. Dopiero przywołana pomoc wojskowa rozpedziła kobiety i mężczyzn i aresztowała przeszło 50 osób.

Wczorzem proklamowała Izba robotnicza powszechny strajk, do którego przyłączyli się robotnicy większych przedsiębiorstw handlowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Sierostawskiemu. Prosimy uprzejmie o łaskawe pofatygowanie się do redakcji celem omówienia kwestji poruszonej w liście.

Panu S. L-emu. Odeszwa jest najupielniej zrozumiała i praktykuje się wszędzie. „Goniec” nasz nie otrzymuje subydjum, idzie o własnych siłach, głównym jego oparciem materialnym — regularne otrzymywanie pieniędzy za ponomerację i ogłoszenia.

P. M-emu. Zareczamy, że p. X. X. wiada językiem polskim bardzo dobrze, są to omyłki zecerskie. Powieść „Zbrodnia w Grammercy Park” zostanie z pewnością ukoczoną.

P. W. S. Naszem zadaniem nie potępiac młodzież, lecz wskazywać jej drogi do osiągnięcia dobra.

P. Kiw—owi. Syn pański posiada łatwość pisania, nie jest to jednak talent literacki.

Panu L. N. Rzecz jest tak L-ba, że nie warto tem zaprzatać sobie i innym czasu.

P. K. M. Poczekamy aż pan otrzeźwieje. **P. H. B. w Kijowie.** Korespondencję otrzymaliśmy. Polecamy się w przyszłości.

W ekspedycji towarowej Czestochowa W. W. dnia 17—80 czerwca r. b. o godzinie 11 rano odbędzie się sprzedaż, przez licytację niewykupionych 2 beczek oleju kokosowego wagi 81 pud. 15 funtów z frachtu Torenberg №155178.

Telegramy.

Zmiany w gabinecie.

Biatołród, 25 wł. Król serbski przyjął dymisję gabinetu Paszitsza i powołał staroradykała Velimirowicza do utworzenia nowego gabinetu.

Rozkład jazdy pociągów na kolei W. Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.					W stronę Warszawy.						
Nr	Pociągi	Przychodzą	Postój	Odchodzi	Czas	Nr	Pociągi	Przychodzą	Postój	Odchodzi	Czas
19	Osobowy	6.39	12	6.51	rano	18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed połud.	2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy
15	Osobowy	2.87	8	2.45	po połud.	88	Osobowy	9.13	12	9.25	wieczorem
17	"	5.41	12	5.53	"	20	"	1.52	10	2.02	w nocy
5	Pospieszny	7.20	6	7.28	wieczorem	56	Mieszany	12.09	15	12.24	"
37	Osobowy	9.00	10	9.10	"	40	Osobowy	—	—	5.25	nad ranem
39	"	12.00	—	—	w nocy	6	Pospieszny	9.42	8	9.50	rano
55	Mieszany	9.04	18	9.22	rano	16	Osobowy	11.18	12	11.30	przed połud.
1	Kurjerski	4.16	8	4.24	nad ranem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po połud.
69	IV klasa do Sosnowca	—	—	4.00	po połud.	70	IV kl. z Sosnowca	8.45	—	—	rano.

na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.30, 12.30, 3.30, 6.30 po połud. oraz w święta o 2.30 po popoł. w razie potrzeby.
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 7.56 r., 10.06 r., 1.06, 5.06 po połud., 8.24 wieczorem, oraz w święta o 6.18 wieczorem.
 Z Częstochowy do Hantke, odchodzi: o 7.30 r., 2.00, 5.32 po południu, oraz w święta o 11.30 przed połud.
 Z Hantke do Częstochowy, odchodzi: o 8.12 r., 12.05 w połud., 4.05 popołud. i 6.05 wieczór oraz w święta o 2.30 po połud.
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi o 7.30 rano, 6.30 wiecz. — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi o 7.54 rano, 7.17 po połud.
Uwaga. W dniu świąteczne pociągi po południu do Blachowni i z powrotem nie są uruchomiane.

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR” w Częstochowie, III-oja Aleja № 60.

Tanio sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Małej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II lej i III lej Alejach, Mickiewicza, św. Rocha, św. Barbary; w Rakowie, Sosnowcu, Radonsku, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.

„Arystokratyna”

Odmierzona na zeszlrocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożywiająco, już po krótkim użyciu—staje się piękną białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wągrz, żółte plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.
 Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie
APTECZNYM
Wacława ORZEŁ
 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Oddział Techniczny

T-stwa „PROWODNIK”

Sosnowiec. Telefonu № 202.
 Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

„ZDRÓJ”

Fabryka wód mineralnych aptekarza St. Wągrowskiego w Częstochowie aleja III № 62 tel. 81 poleca wodę sodową z białymi etykietami po 5 kop. Selscerska z etykietami **złotymi** po 6 kop. syfon. Wody stołowe: **Giesshübler i Marzan** w syfonach po 10 kop. oraz w fiaskach. Wody mineralne w fiaskach i dla wygody pijących w syfonach po 15 kop. syfon. Wody gorzkie: **Apenta, Huniada i Franz Jozef** w zupełności zastępujące wody naturalne po 20 k. fiaska. **Lemoniady owocowe na sposób „Łanina”** przyrządzane po 12 kop. Wszystkie wody ściśle podług analizy przyrządzane na wodzie destylowanej. **Żądać wszędzie.**

Naturalna Woda Mineralna

VICHY

Wypatrzone sto zamiany innymi wodami i dokładnie określone źródło

Właściwość: Białe, Mineralne, Lekkie

VICHY CÉLESTINS

Choroby Nerek Pęcherza i Złożadka.

VICHY GRANDE GRILLE

Choroby Wątroby i Przyrzędu Żółciowego.

VICHY HOPITAL

Choroby Kanałów Trawienia Złożadka, Kiszek.

Pompy studienne

systemu „Garwena” jedno, dwa i trzy cylindrowe. Okazy na składzie. Nadzwyczaj silna i prosta konstrukcja. Ceny bardzo umiarkowane!

Kolejki podjazdowe lokomotywy, wózki różnego rodzaju, szyny wszelkich wymiarów **szyn używanych** 50 m.m. większy zapas po wyjątkowo niskich cenach

odlewy stalowe znanej dobroci, żelazne, lankute i fosforbronzowe.

Metale wszelkiego rodzaju, jak cyna, miedź, cynk, ołów etc.

Na żądanie projekty, kosztorysy etc. poleca po cenach fabrycznych

Dom Komisowo Agentury **Z. GREGOR i S-ka** Częstochowa Teatralna № 24. 781 Telefon № 111. 4-2

Elektrotechnik-monter

dokładnie obeznany z elektrycznemi i parowemi maszynami, od kilku lat pracujący w poważnych znanych firmach poszukuje posady. Filija Gołębia Czyst. Sosnowiec Hotel Warszawski.

Jest do sprzedania

duże lustro, szafa do książek pianino, pulch i do nut, taburet, fotel maszynowy do szycia, szafa do rzeczy małych, lampy, obrazy. Wieluńska 8 stróż wskażę. 803-2-1

5 pokoi z kuchnią, wodocięgiem i wygodami do wynajęcia w domu № 9 Aleja Wiadomości u Grabowskiego. 802-2-1

Na wypłatę, blisko stacji kolejowej 10-dniowe działki ziemi syfonicznej, dobrać po 115 i 220 rubli za morgę. Wiadomość w Biuro „Renometr” Aleja III 60-ty.

Zaginął paszport Antoniny Mazurkiewicz wydaną Gminą Żarnowiec powiat Olsztynski Gub. Kielecka. Złożyć w Redakcji Gośca. 794 3-3

Rowery

z oryginalnych części francuskich najtaniej.

T. KURASIEWICZ

Częstochowa.

E. Bieniaszewski
 oprawa obrazów, akwap w Alei III Nr. 50 vis à vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrazy portrety i fotografie. Posiadam na składzie duży wybór listew, z pierwszorzędnych firm warszawskich w najnowszym asortymencie. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 305-150-3

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win DELIKATESÓW i towarów kolonialnych
 ogz. od 1878 r.

TELEFON № 91

Poleca codziennie świeżą **Kawę paloną** wsmienitę w smaku mieszanki i w pojedynczych gatunkach oraz **Kawę surową**
 Kuracyjne kawy: Żółciowa, Żytnia, słodowa, zdrowia i Teroze. **Kakao Holenderskie i Warszawskie** i Herbatę pierwszorzędną firm.

Specjalność firmy

IMPORT WIN Węgierskich i Francuskich.

największy wybór pieśni nakładem Józefa Miecznika do nabycia we wszystkich budkach i księgarniach na Jasnej Górze.

Dla pańników